Rok. VI Nr. 281 Sosnowiec, czwartek 15 października 1931 roku Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe PKO. Warszawa 65.070

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 587; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Nie będzie inflacji w Niemczech.

Brüning ma zapewnioną większość.

BERLIN, 14. 10. Na wczorajszem posiedzeniu frakcja socjal.-demokratyczna Reichstagu uchwaliła bez dyskusji głosować przeciw wnioskom nieufności dla rządu Brüninga. Decyzja ta umotywowana została m. in. chęcią niedopuszczenia do nowej inflacji, któraby ponownie wywłaszczyła rzemieślników i ciułaczy oraz robotników.

Frakcje niemieckiej partji ludowej i partji mieszczańskiej jeszcze nie zdecydowały się co do swego stanowiska, lecz prawdopodobnie opowiedzą się za rządem, który w takim razie skupić może około 20 głosów większości.

Wykorzystując wystąpienie dr. Schachta w Harzburgu Brüning bardzo zręcznie zagrał na nastrojach nietylko partyj robotniczych, obawiających się że inflacja zdewaluuje ich płace, lecz także przedewszystkiem u stron nictw środka.

W ten sposób Brüning wysunął się wraz ze swoim rządem na czoło większości antyiflacyjnej Reichstagu.

Głosowanie nad wnioskiem nieufności dla rządu Brüninga odbędzie się w piątek wieczorem, lub najpóźniej w sobotę, tak, że Reichstag jeszcze w tym tygodniu zakończy sesję i odroczy się do stycznia, lub nawet lutego.

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę

ś. p. Ludwice Gabryś

a w szczególności Wielebnym Księżom Kaczmarzykowi, Tochowiczowi, oraz WP. urzędnikom, pracownikom warsztatów mechanicznych Huty Bankowej, orkiestrze, oraz wszystkim przyjaciołom i znajomym składamy tą drogą staropolskie Bóg Zapłać.

MĄŻ I RODZINA.

Pierwsze posiedzenie senatu.

SENAT PRZYJĄŁ BEZ DYSKUSJI PROJEKT BUDOWY KOLEI MIECHÓW — KRAKÓW.

WARSZAWA, 14.10. (wł.) Dziś odbyło się pierwsze posiedzenie senatu. Marszałek Raczkiewicz odczytał orędzie prezydenta Rzplitej, podał do wiadomości senatorów unieważnienie wyborów do sejmu w okręgu Przemyśl i odebrał przysięgę od nowych senatorów.

Senat przyjął bez dyskusji projekt budowy kolei Miechów — Kraków.

Dłuższą dyskusję wywołała sprawa „szczeblowania" urzędników, przeciwko czemu wypowiedział się senator Wasiutyński.

Ustawa została przyjęta. Następne posiedzenie senatu odbędzie się 22 b. m.

POGŁOSKI O CHOROBIE OJCA ŚW.

PARYŻ, 14. 10. (wł.) W Londynie rozeszły się pogłoski o poważnej chorobie papieża. Według tych wersyj Ojciec św. poddać się musi w najbliższym czasie operacji.

DANJA OBNIŻA POKRYCIE ZŁOTEM.

KOPENHAGA, 14. 10. Rząd duński postanowił na czas do 31 lipca 1932 obniżyć pokrycie banknotów złotem do jednej trzeciej. Fundusz metalowy pokrycia banknotów wynosił dotychczas 50 procentów obiegu.

Zarządzenie to motywowane jest koniecznością dostosowania pokrycia do zmienionych warunków finansowych na świecie.

PODWYŻKA OPŁAT PASZPORTOWYCH W ANGLJI.

BERLIN, 14. 10. (wł.) Rząd nosi się z zamiarem podniesienia z dniem 19 bm. opłat paszportowych. Celem tego zarządzenia jest podwyższenie dochodów oraz zmniejszenie wyjazdów zagranicę.

Dotychczas paszport kosztował 7,6 szylinga, w przyszłości kosztować będzie 15 sylingów. Pozatem pobierane będą opłaty stemplowe w wysokości 2 szylingów za każdorazowy wyjazd.

FAŁSZOWANIE STATYSTYKI BEZROBOTNYCH W ANGLJI.

LONDYN, 14. 10. — Ministerjum pracy komunikuje, że bezrobotnych w Wielkiej Brytanji wynosiła w dniu 5 b. m. 2.791.520, co wobec poprzedniego tygodnia oznacza spadek o 33.252.

Opozycyjny „Daily Herald" pisze w związku z tem, że wbrew wielkim zapowiedziom Mac Donalda spadek bezrobocia istnieje jedynie tylko w statystyce.

Dalej podaje dziennik, że w ubiegłym tygodniu rząd wstrzymał wypłatę zasiłków dla wielu tysięcy bezrobotnych i w ten sposób „zmniejszono" liczbę bezrobotnych.

NOWY REDAKTOR „GAZETY POLSKIEJ".

WARSZAWA, 14. 10. (wł.) Naczelnym redaktorem „Gazety Polskiej" został b. minister skarbu, płk. Matuszewski. Dotychczasowy kierownik pisma, p. Miedziński objął ma piecze nad mniejszemi wydawnictwami bloku bezpartyjnego.

KONTROLA BEZROBOTNYCH

WARSZAWA, 14. 10. (wł.) Fundusz bezrobocia zarządził przeprowadzenie kontroli wśród bezrobotnych, pobierających zasiłki.

Kontrola przeprowadzona będzie w mieszkaniach bezrobotnych, zakładach pracy i kasach chorych, celem stwierdzenia, czy bezrobotni nie pobierają podwójnych zasiłków.

Kontrola taka przeprowadzona będzie w woj. warszawskiem, Kielcach i Chrzanowie.

— o —

AMERYKAŃSKA INTERWENCJA NA DALEKIM WSCHODZIE?

Łodzie podwodne płyną do Szanghaju.

WASZYNGTON, 14. 10. Ministerjum marynarki komunikuje, że 7 amerykańskich łodzi podwodnych, które niedawno zostały przeniesione z Tsingtau do Czifu, otrzymało rozkaz natychmiastowego udania się do Szanghaju.

Zarządzenie to pozostaje w związku z wyładowaniem kilkuset żołnierzy japońskiej marynarki wojennej w Szanghaju.

Bandyci obrabowali 2000 pasażerów w pociągu.

Konwój ukrył się przezornie w wagonie.

LONDYN, 14. 10. (wł.) Na linji kolejowej Pekin — Mukden, koło stacji Tahuszan szajka bandytów chińskich zatrzymała sygnałami pociąg osobowy.

Część bandytów opanowała lokomotywę, reszta zaś po steroryzowaniu służby, rozpoczęła rabunek pasażerów.

Rewidowano szczególnie ściśle jadących obcokrajowców i dyplomatów, zabierając pieniądze, biżuterję i ubrania.

Ogółem obrabowanych zostało 2 tysiące pasażerów.

Żołnierze, którzy konwojowali pociąg, na widok bandytów ukryli się przezornie w jednym z wagonów i opuścili schronienie dopiero wówczas, gdy bandyci już zbiegli.

Wysadzenie w powietrze wspólnej mogiły żołnierskiej

LWÓW, 14. 10. Pamiętająca czasy wielkiej wojny wspólna mogiła żołnierska w Uwsiu, pow. podhajecki, padła ofiarą zagadkowego wypadku.

O godz. 10-ej wieczorem rozległa się silna detonacja, od której wypadły w oknach wszystkie szyby, a oczom przerażonych mieszkańców ukazała się mogiła zupełnie zrównana z ziemią. Po oparkanieniu nie zostało śladu, a wielki kamienny krzyż został odrzucony na odległość ponad 100 metrów i wbity głęboko w ziemię.

Policja prowadzi energiczne śledztwo, mające na celu rozświetlenie mroków tajemnicy, otaczającej ten zgoła niesamowity zamach, a może poprostu wypadek.

„Bałkański pieniądz".

PROJEKT JEDNOLITEGO SYSTEMU MONETARNEGO DLA PAŃSTW BAŁKAŃSKICH.

MOSKWA, 14. 10. (wł.) Prasa turecka podaje, że na konferencji państw bałkańskich, która ma się odbyć w Stambule, delegacja Turcji zaproponuje utworzenie w państwach bałkańskich jednolitego systemu monetarnego i ustalenie w granicach tych państw taryfy pocztowej.

Strajk w przemyśle jedwabniczym w Łodzi trwa

ŁÓDŹ, 14. 10. Sytuacja w łódzkim przemyśle jedwabniczym, w którym w poniedziałek wybuchł strajk robotników, nie uległa zmianie.

We wszystkich 63 fabrykach robotnicy nadal wstrzymują się od pracy.

Czynna jest tylko jedna fabryka, Klinge i Szulc, nie należąca do związku przemysłu włókienniczego, która honoruje cennik płac, oparty na indywidualnej umowie, zawartej ze zw. zawodowym.

Dotychczas żadna ze stron nie zwróciła się jeszcze do inspektora pracy z prośbą o szybkie zlikwidowanie strajku.

Prawdopodobnie w najbliższych dniach inspektorat pracy sam będzie musiał interwenjować w sprawie zatargu. Strajk objął ogółem 4.100 robotników.

LIKWIDACJA STRAJKU W GDAŃSKU.

Robotnicy przyjęli orzeczenie rozjemcze.

GDAŃSK, 14. 10. Strajk robotników portowych w Gdańsku został z dniem dzisiejszym zlikwidowany. Robotnicy portowi bez zastrzeżeń przyjęli orzeczenia rozjemcze.

Podczas 14-dniowego strajku praca w porcie utrzymywana była przez pogotowie techniczneJ samopomocy.

Równocześnie zatarg między robotnikami drzewnymi na Wiśle a przedsiębiorcami zostrzył się do tego stopnia, że w dniu dzisiejszym robotnicy ci porzucili pracę.

DYMISJA ZAMORRY.

MADRYT, 14. 10. (wł.) Premjer rządu republikańskiego, Zamorra podał się dziś do dymisji wskutek tarć w łonie gabinetu.

Kto wygrał na loterji?

Zł. 5.000 + 250 zł. premja 64755.
Zł. 5.000 + 250 zł. premja 88025.
Zł. 5.000 + 250 zł. premja 116959.
Zł. 5.000 + 250 zł. premja 136188.
Zł. 5.000 + 250 zł. premja 172256.
Zł. 15.000 na n-ry: 19272 53757.
Zł. 10.000 na n-r: 4770.
Zł. 5.000 na n-r: 49269.
Zł. 3.000 na n-ry: 58663 134209 153670.

Zł. 2.000 na n-ry: 18505 24720 26683 29450 102804 194010 202508 209523 42821 88873 123500 124893 133921 139304 153199 170919 178527 178755 200166.

Zł. 1.000 na n-ry: 121871 129079 133796 137981 146636 166356 176001 180977 185850 185934 186749 16530 13361 42475 46912 74253 74262 79275 95529 95640 99029 99700 104501 106870 107867 109014 110950 115786 135086 137951 176001 177653 186749 191767 199160 199673 209640.

Zł. 500 na n-ry: 691 2913 5389 10842 16334 17540 17850 21089 31003 33771 34184 40457 41145 45746 53920 54730 55284 58284 58720 58882 66538 75034 77316 80080 80657 81503 82038 87012 96436 97577 102978 104248 107155 107955 112000 115486 120218 121884 125195 129180 131183 134893 36442 138483 139731 140084 140719 140886 141088 141196 141778 142895 143711 143767 148870 151741 152097 1600799 160960 164182 164443 165915 166012 168700 169819 172380 173065 175101 176634 179553 181199 189922 190601 194080 194684 195788 196803 197629 200735 201901 205337 209954.

POŻYCZKI POD ZASTAW DRZEWA.

WARSZAWA, 14. 10. W najbliższym czasie na porządku dziennym obrad rady ministrów znajdzie się projekt ustawy o wprowadzeniu pożyczek pod zastaw rejestrowy drzewa, podobnie jak to od dwu lat ma miejsce z zastawem rejestrowym zboża.

Projekt ma wielkie szanse przyjęcia.

Po ewentualnem przyjęciu projektu przez radę ministrów, projekt natychmiast wpłynie do sejmu.

ZAPOWIEDŹ STRAJKU W PRZEMYŚLE WŁÓKIENNICZYM.

ŁÓDŹ, 14. 10. (wł.) W dniu wczorajszym zw. klasowy wystosował do okręgowego inspektora pracy list w sprawie toczących się pertraktacyj o umowę zbiorową w niezrzeszonym przemyśle włókienniczym, obejmującym około 1000 fabryk.

Jeżeli do 20 bm. przemysłowcy nie udzielą konkretnej odpowiedzi i nie zgodzą się na podpisanie umowy zbiorowej, po tym terminie zarząd zw. klasowych podejmie akcję strajkową w całym niezrzeszonym przemyśle.

BAŁWANY MORSKIE ZALEWAJĄ JAPONJĘ.

LONDYN, 14. 10. Z Tokjo donoszą o gwałtownych tajfunach na wybrzeżu, które wpędzają wgłąb lądu olbrzymie bałwany, powodując powodzie.

W Kiuszu zatopionych zostało ponad 1000 domów.

Połączenia okrętowe z Kobe zostały unieruchomione. Zatonęło kilka łodzi rybackich wraz z załogą.

W miejscowości Mije na głównej wyspie japońskiej Hondo utonąć miało według doniesień prasy japońskiej 290 ludzi.

— o —

HISZPANJA NIE UZNAJE RELIGJI ogólno - państwowej.

MADRYT, 14.10. Kortezy uchwaliły 276 głosami przeciwko 41 artykuł konstytucji, stwierdzający, iż nie istnieje żadne ogólnopaństwowe wyznanie religijne.

NOWE BANKRUCTWA 10 BANKÓW AMERYKAŃSKICH.

NOWY JORK, 14. 10. (wł.) W dniu wczorajszym zawiesiło wypłaty nowych 10 mniejszych banków amerykańskich.

Depozyty ulokowane w tych bankach sięgają sumy 9 miljonów dolarów.

Dlaczego Francja cieszy się równowagą społeczną i finansową.

Wzburzone fale kryzysu szturmują do niejednych brzegów i przerywają najsilniejsze tamy. Anglja, a nawet Stany Zjednoczone odczuwają w pełni fatalne skutki ogólnego zamętu. Jedna tylko Francja wśród wielkich mocarstw opiera się zwycięsko wszystkim burzom i cieszy się ogólnem zaufaniem, opartem na jej dobrobycie i spokoju wewnętrznym. Podstawy społeczne i ekonomiczne Francji współczesnej obrazuje w swym artykule znany publicysta francuski, A. Le Page.

Jeżeli Francja zajmuje w dobie szalejącego kryzysu ekonomicznego i walutowego pozycję, której zazdroszczą jej inne państwa, zawdzięcza to przedewszystkiem pracowitości i zmysłowi oszczędności swych obywateli. Społeczeństwo francuskie składa się przeważnie z t. zw. drobnych ciułaczy, którzy zadawalniają się skromnym bytem i starają się zawsze wydawać nieco mniej, niż zarabiają.

Najlepszą ilustrację społeczeństwa, odbicie jego fizjognomji, daje analiza podziału majątku narodowego, który można wyczytać ze sprawozdania ministerjum finansów o wpływie podatku dochodowego za rok 1930.

Podatek dochodowy za rok 1930. tak samo — jak za r. 1929, obliczany jest od dochodu ogólnego netto, przewyższającego sumę 10.000 franków rocznie. Otóż zadeklarowana w tych warunkach suma dochodów sięga 58 miljardów franków rocznie. Dochód ten dzieli się pomiędzy 1.857.713 podatników, tak, iż przeciętny dochód roczny podatnika wynosi 30.000 franków rocznie.

W rzeczywistości gros podatników (około 75 proc.) rozporządza dochodem poniżej 30.000 fr., a mianowicie: 882.942 podatników t. j. prawie połowa ogólnej liczby posiada dochód sięgający od 10.000 do 20.000 fr., zaś 503.270 rozporządza dochodem od 20.000 do 30.000 franków.

Dochody powyżej 50.000 franków rocznie posiada 183.083 podatników. a z tej liczby tylko 806 (niecały więc tysiąc) dysponje dochodem rocznym powyżej 1 miljona franków, zaś 2.522 podatników posiada dochód roczny w sumie powyżej 500.000 franków.

Przegląd tych cyfr wskazuje jasno, jaką rolę odgrywają we Francji dochody średnie. Widać też z nich, jak niewielką stosunkowo rolę w masie podatkowej odgrywają wielkie fortuny, których liczba ogólna jest mniejsza niżby się wydawało. Podatnicy, płacący podatek od sumy dochodu powyżej 300.000 fr., przedstawiają grupę społeczne o dochodzie łącznym 5 i pół miljarda franków rocznie, co wynosi zaledwie jedną dziesiątą część ogólnej sumy dochodu narodowego. I otóż ci właśnie podatnicy (6.768 osób) wpłacili do skarbu 1 miljard 236 miljonów franków podatku, czyli przeszło 52 proc. sumy ogólnej wpływów z podatku dochodowego.

Jak wynika dalej ze sprawozdania ministerjum finansów liczba podatników rozporządzających dochodem powyżej 20.000 fr. rocznie wzrosła w r. 1930 w porównaniu z r. 1929.

Wszystkie więc dane stwierdzają niezbicie, że Francja jest klasyczną ojczyzną średnich fortun i dochodów, podtrzymywanych i tworzących się dzięki wrodzonej oszczędności klas średnich. One to tworzą ten mocny i trwały fundament, na którym opiera się zarówno dobrobyt Francji, jak i jej ład i spokój społeczny. Administrowane przezornie przez instytucje bankowe i oszczędnościowe, kapitały francuskie są żywą siłą, chroniącą kraj przed atakiem defetyzmu i paniki.

A. Le Page.

Liczby bezrobotnych w poszczególnych krajach.

Na porządku dziennym 55-ej sesji rady administracyjnej międzynarodowego biura pracy, która rozpoczęła swe obrady w Genewie w dniu 12 b. m., rozpatrywane będą wszystkie sprawy dotyczące kwestji bezrobocia na całym świecie.

Cyfry, jakiemi rozporządza M. B. P., nie dadzą się wprawdzie porównywać, gdy chodzi o rozmaite kraje (jedne państwa podały liczby bezrobotnych, otrzymujących zasiłki, inne — liczby wszystkich bezrobotnych zarejestrowanych), niemniej jednak są zastanawiające i wykazują zatrważający wzrost w porównaniu z rokiem ubiegłym.

Według danych M. B. P., bezrobocie w poszczególnych krajach przedstawiało się następująco: NIEMCY — 4.104.000 bezrobotnych zarejestrowanych w dniu 15 sierpnia r .b., wobec 2.882.500 w sierpniu roku ub., AUSTRJA — 196.321 bezrobotnych pobierających zapomogi, wobec 156.124 w roku ub., BELGJA — 62.339 otrzymujących zapomogi, w lipcu r .b., wobec 15.202 w lipcu r. ub., DANJA — 36.100 bezrobotnych związkowców, wobec 26.232 w r. ub., FRANCJA — 53.673 bezrobotnych zarejestrowanych w sierpniu r. b., wobec 11.214 w r. ub. WIELKA BRYTANJA, wraz z północną IRLANDJĄ — 2.142.821 bezrobotnych ubezpieczonych i 670.342 częściowo bezrobotnych w sierpniu r .b. wobec 1.500.990 bezrobotnych i 618.658 częściowo bezrobotnych w sierpniu r. ub. WĘGRY 29.412 bezrobotnych zsyndykalizowanych, wobec 21.860 w r. ub., WŁOCHY — 693.273 bezrobotnych zarejestrowanych i 30.636 częściowo bezrobotnych w sierpniu r. b., wobec 375.548 bezrobotnych i 24.056 częściowo bezrobotnych w sierpniu r. ub., NORWEGJA 22.431 bezrobotnych zarejestrowanych w sierpniu r. b., wobec 12.923 w sierpniu r. ub., POLSKA — 251.608 bezrobotnych, zarejestrowanych i 81.224 częściowo bezrobotnych w lipcu r. b. wobec 173.627 bezrobotnych i 70.597 częściowo bezrobotnych w lipcu r. ub. HOLANDJA — 65.952 bezrobotnych ubezpieczonych w sierpniu r. b., wobec 32.755 w roku ub., SZWECJA — 44.261 bezrobotnych zsyndykalizowanych w lipcu r. b. wobec 27.170 w r. ub., SZWAJCARJA — 18.506 zarejestrowanych w sierpniu r. b., wobec 10.351 w r. ub., Czechosłowacja — 210.908 zarejestrowanych w lipcu r. b. wobec 77.309 w r. ub., KANADA — 32.400 bezrobotnych zsyndykalizowanych w lipcu r .b. wobec 18.473 w r. ub., NOWA ZELANDJA — 48.670 bezrobotnych zsyndykalizowanych w sierpniu r. b. wobec 5.371 r. ub., STANY ZJEDNOCZONE A. P. — lipcu r .b. bez pracy było 18.9 proc. wszystkich robotników zrzeszonych, wobec 15.7 proc. w r .ub. — obecnie ogółem około 8 milj. bezrobotnych.

Zaznaczyć należy ,że powyższe dane odnoszą się do stanu bezrobocia w najpomyślniejszym okresie roku; stąd prosty wniosek, że o ile nie nastąpi wkrótce poprawa światowej sytuacji gospodarczej, należy liczyć się z wyjątkowo ciężkim okresem zimowym.

Kontrola uprawnień bezrobotnych do pobierania zasiłków.

Prowadząc w dalszym ciągu planową akcję kontroli, mającej za zadanie przeciwdziałanie nieprawnemu korzystaniu z zasiłków, wypłacanych przez fundusz bezrobocia, władze tej instytucyj zarządziły przeprowadzenie doraźnej kontroli uprawnień bezrobotnych do pobierania zasiłków, oraz prawidłowości ich wymiaru na terenie działalności zarządów obwodowych F. B.: w Warszawie — okręg ziemski (cały teren woj. warszawskiego), w Kielcach, w Chrzanowie, oraz w Równem (cały teren woj. wołyńskiego). Kontrola zostanie przeprowadzona w mieszkaniach bezrobotnych i w zakładach pracy, w których byli oni zatrudnieni.

Ponadto w czasie kontroli będą czynione wywiady w kasach chorych w celu stwierdzenia, czy bezrobotni, pobierający zasiłki z funduszu bezrobocia, nie otrzymują jednocześnie świadczeń z kas chorych. Winni nieprawnego pobierania zasiłków lub wydania nieprawdziwych zaświadczeń pracy, będą pociągnięci do odpowiedzialności sądowej.

Rokowania o skrócenie dnia pracy

Da to zajęcie wielu bezrobotnym.

Między przedstawicielami inspektoratu pracy na Śląsku a przemysłowcami toczą się rozmowy w sprawie przejścia na 6-godzinny dzień pracy, t. zn. z 3 na 4 zmiany przy pracy ciągłej w stalowniach, koksowniach, elektrowniach, fabrykach karbidu i t. d.

Przejście na 6-godzinny dzień pracy w tych zakładach pozwoliłoby na zatrudnienie 1.500 do 2.000 bezrobotnych.

W toku są również rozmowy z przedstawicielami kopalń śląskich. W jaki sposób zostanie skrócony czas pracy w kopalnach, zadecydują o tem konferencje prowadzone w przynajmniej tam, gdzie się to da Warszawie, chodzi bowiem o to, by przeprowadzić, można było przejściowo zatrudnić czwartą zmianę górników.

Tak skrócony czas pracy pozwoliłby na dodatkowe zatrudnienie 5 do 7 tysięcy bezrobotnych.

Zgodę na przejście na skrócony czas pracy przemysłowcy uzależniają od odciążenia ich od pewnej części świadczeń społecznych, związanych z przyjęciem do pracy nowych robotników.

Ku uwadze p. p. przemysłowców.

Zainicjowana przez rząd akcja łagodzenia skutków bezrobocia pomyślana jest jako wielka akcja społeczna. Dlatego też wszelkie pojmowanie planu walki ze skutkami bezrobocia, jako „akcji czynników urzędowych", względnie jako akcji „zleconej czynnikom samorządowym i organizacjom publicznym", jest błędne w samej istocie. Zwalczyć skutki bezrobocia szybko i w najszerszym zakresie może tylko samo społeczeństwo, a powodzenie tej akcji zależy niemal wyłącznie od należytego ustosunkowania się do niej ze strony **wszystkich warstw społecznych**. Wśród tych warstw zaś — na pierwszem miejscu iść powinni pracodawcy, na drugiem — pracownicy.

Jeśli chodzi o przemysł, to zwiększenie liczby zatrudnionych pracowników, wzmacniając siłę kupna u ludności, zwiększa zbyt produktów przemysłowych w kraju. Zdawać się więc mogło by, że przemysłowcy jaknajchętniej przyjmą inicjatywę rządu i że bez żadnych zastrzeżeń zgłoszą akces swój do akcji zwalczania skutków bezrobocia. **Stało się jednak inaczej.** Wprawdzie, jeśli chodzi o niesienie pomocy bezrobotnym w ciągu zimy, to sfery przemysłowe ustosunkowały się do tej sprawy przychylnie. Atoli tę formę niesienia z ich strony pomocy bezrobotnym zaliczyć należy do działalności **„filantropijnej"**. Zastosowania zaś zalecanych przez plan rządowy środków ,mających na celu zwiększenie liczby zatrudnionych robotników, niewolno uważać tylko za „filantropję społeczną", gdyż jest to akcja gospodarcza, posiadająca duży wpływ na kształtowanie się ogólnej sytuacji ekonomicznej w kraju.

Przemysłowcy polscy nie poparli akcji zwiększenia liczby zatrudnionych. W niektórych nawet ośrodkach przemysłowych robotnicy zmuszeni byli walczyć z przemysłowcami o zniesienie godzin nadliczbowych lub o ograniczenie czasu pracy na rzecz bezrobotnych. W ten sposób, **warstwa robotnicza dała pełny wyraz poczucia obywatelskiego i całkowitego zrozumienia intencyj planu** rządowego, starając się wprowadzić w życie jego wskazania, mimo, że równało się to utraceniu przez nią części zarobków. Oficjalne sfery przemysłowe przechodziły jednak nad takiem postępowaniem pewnych przedsiębiorców do porządku. I wreszcie dopiero teraz, niemal po dwuch miesiącach trwania akcji, ukazał się okólnik zarządu centralnego związku polskiego przemysłu, górnictwa, handlu i finansów, nawołujący swych członków do podporządkowania się planowi walki ze skutkami bezrobocia. Ukazał się on wówczas, gdy przewodniczący naczelnego komitetu do spraw bezrobocia, którym został prezes związku izb przemysłowo - handlowych ,t. j. oficjalny reprezentant interesów samorządu przemysłowo - handlowego w Polsce, wezwał całe społeczeństwo, a więc i przemysłowców, do poparcia prowadzonej pod jego kierownictwem akcji.

Mimowoli nasuwa się tu wrażenie, że wydanie tego okólnika nastąpiło **pod naciskiem opinji publicznej**. Boć przecie, na ułożenie i napisanie takiego okólnika nie trzeba było prawie dwuch miesięcy czasu.

Lepiej jednak późno, niż nigdy. Dobrze się stało, że okólnik ten wreszcie ukazał się. Jest to bowiem zgłoszenie oficjalnego akcesu całego polskiego przemysłu do akcji.

Sam okólnik jednak, w treści swej zresztą niezupełnie zgodny z pojmowaniem skutków akcji przez resztę społeczeństwa, nie wystarcza dla praktyczne go zrealizowania zaleceń planu. Dlatego też całe społeczeństwo oczekuje obecnie od poszczególnych gałęzi przemysłowych i od przedsiębiorstw — wprowadzenia tego apelu w czyn.

Przypuszczać należy, że przemysłowcy polscy wykażą obywatelskie zrozumienie chwili i że uczynią wszystko, aby jaknajprędzej i w jaknajszerszym zakresie **wypełnić plan zwiększenia stanu zatrudnienia.** Należy się tego spodziewać tembardziej, że leży to we własnym interesie przemysłu. Plan akcji musi być wypełniony skrupulatnie, domaga się tego bowiem zarówno interes państwa, jak i interes życia gospodarczego kraju. Dlatego też rząd musi silnie czuwać nad postępami akcji i ingerować tam, gdzie będzie ona niedostateczna. **Im więcej w kierunku realizacji wskazań akcji uczynią przemysłowcy samodzielnie, tem mniejszy będzie zakres ingerencji władz administracyjnych.**

Dodatkowe opłaty pocztowe na rzecz bezrobotnych

Od dnia dzisiejszego we wszystkich urzędach pocztowych na całym terenie Polski stosowane będą dopłaty do listów, przesyłek i przekazów pocztowych.

I tak: **Na wszystkich listach wagi do 20 gramów naklejane będą nalepki za 10 gr., na kartach pocztowych również za 10 gr., na drukach, bez względu na wagę — 5 gr., paczki do 5 klg. nalepki za 5 gr., do 10 klg. — 10 gr., do 15 klg. — 15 gr. i do 20 klg. — 20 gr.**

Za każde polecenie — 5 gr., za dorę czenie przekazów do 10 zł. — 10 gr., do 25 zł. — 15 gr., do 50 zł. — 25 gr., do 100 zł. — 35 gr., do 250 zł. — 50 gr., do 500 zł. — 70 gr., do 750 zł. — 1.05 zł., do 1000 zł. — zł. 1.25 zł., do 15.000 zł. — 2 zł. i do 2000 — 2 zł. 50 gr.

Z dniem 1 listopada opodatkowane będą wszystkie aparty telefoniczne, w wysokości **1 zł. miesięcznie, od dodatkowych zaś aparatów 50 gr.**

Opodatkowane również będą rozmowy telefoniczne.

Zaznaczyć należy, że podatek od listów i kart na rzecz bezrobotnych wynosi tylko 5 gr. od każdego listu czy kartki, drugie zaś 5 gr., idzie na rzecz poczty, która ostatnio podwyższyła taryfę na te przesyłki.

Powiatowa komisja spisu ludności w pow. będzińskim.

Została mianowana powiatowa komisja spisowa, jako organ propagandowy i pomocniczy w pracach przygotowawczych do spisu ludności, w składzie następującym: członkowie wydziału powiatowego: **Wojciech Bacia, inż. Marjan Czaplicki, Teofil Nowak, Stanisław Gajda, Stanisław Wolff, Jan Wyleżek, Walenty Frysztak, zastęp. insp. szkol.**

Z Będzina: **Edward Ryp, Stefan Ciołek, Józef Szwajcer.**

Z Dąbrowy: **Teofil Trzęsimiech, Bronisław Dulski, Gustaw Lewicki.**

Z Czeladzi: **Ryszard Herman, Józef Tajchman, Jan Zadrożny**, oraz sekretarze gmin: **Józef Nogaj, Bronisław Imiołczyk, Leopold Mazurkiewicz, Marceli Drabczyk, Szczepan Stuła, Stanisław Liduk, Stefan Jędrzejkiewicz, Marjan Szulc, Stanisław Duda.**

Prócz osób wymienionych wchodzą do komisji z urzędu referent spisowy i zastępca referenta.

* * *

Na wojewódzką konferencję referentów spisowych, która odbywać się będzie w Kielcach dzisiaj i jutro, z ramienia starostwa wyjeżdżają referendarz starostwa mag. pr. Włodzimierz Mandyczewski i referent wydziału powiatowego, Jerzy Strzałkowski.

Znaczna kradzież w Sosnowcu

Wczoraj między godz. 11 i 12 w nocy, podczas nieobecności domowników nieznani złodzieje włamali się do mieszkania **Jakóba Tajchnera przy ul. Modrzejowskiej 41** i oporządzili doszczętnie całe mieszkanie.

Łupem złodziei padło wszystko, co przedstawiało większą wartość, między innemi 3 futra, płaszcz z kołnierzem futrzanym, srebrne nakrycia stołowe, walizka i cały szereg cennych drobiazgów.

Okradziony oblicza straty na 8.250 zł. Złodzieje niespostrzeżeni przez nikogo, nie pozostawiając za sobą najmniejszego śladu ulotnili się w niewiadomym kierunku.

Wykrycie fabryki fałszywych 500 złotówek w Wieluniu.

POLICJA ARESZTOWAŁA FAŁSZERZY I SKONFISKOWAŁA 200 SZTUK GOTOWYCH FALSYFIKATÓW.

Od pewnego czasu na terenie G. Śląska ukazały się w obiegu fałszywe banknoty 500-złotowe. Falsyfikaty były tak dobrze podrobione, że trudno je było odróżnić od prawdziwych banknotów.

Wojewódzki urząd śledczy, pomimo energicznych dochodzeń nie mógł wpaść na trop fałszerzy, którzy potrafili zawsze w porę ulotnić się bez śladu.

We wszystkich miastach Śląska roztoczono baczną obserwację, która ostatecznie przyniosła pożądane wyniki.

Na skutek poufnych informacyj policja **w Tarnowskich Górach aresztowała małżonków Walnickich, przy których znaleziono kilka banknotów 500 złotowych, jak się okazało fałszywych.**

Walnicy początkowo nie przyznawali się do niczego, wzięci jednakże w krzyżowy ogień pytań przyznali się do winy, wsypując wszystkich wspólników bandy fałszerzy.

Zadaniem Walnickich było puszczanie w obieg fałszywych banknotów, co im się doskonale udawało.

Centrala bandy fałszerskiej znajdowała się **w Wieluniu, gdzie też policja aresztowała litografa Kazimierza Glankowskiego i niejakiego Kaja, b. funkcjonarjusza policji.**

Przeprowadzona w mieszkaniu Glanowskiego rewizja przyniosła sensacyjne wyniki.

Znaleziono kompletne urządzenie do fabrykacji banknotów, masę odczynnikowych chemikalji, **urządzenia do fabrykowania różnych banknotów o wartości 500 zł., a następnie w piwnicy zakopane w ziemi 200 sztuk gotowych już banknotów 500 złotowych.**

Aresztowanych przekazano do dyspozycji sędziego śledczego.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dwa przedstawienia po cenach popularnych od 80 gr. 2.60 zł., odbędą się: w czwartek, 15-go i piątek 16-go b. m., o godz. 8-ej wiecz. Afisz zapowiada doskonałą, pełną humoru i sentymentu komedję B. Connersa p. t. „**R O X Y**". Komedja ta osiągnęła niezwykły sukces na scenach polskich i zagranicznych, dzięki pełnej prawdy życiowej treści. Na naszej scenie „**R O X Y**" została wystawiona bardzo starannie pod reżyserją **J. Gołaszewskiego**. Obsadę stanowią pp.: **Arciszewska, Gorecka, Sobotkowska, Brem, Gołaszewski, Horowicz i Szafrański.**

Abonament ważny bez procentu.

W sobotę — „MUSISZ BYĆ MOJĄ", komedja w 3 akt. Ludwika Verneuil'a. Wesoła, o błyskotliwym dowcipie i zabawnych sytuacjach komedja w doskonałem wykonaniu pp.: **Tańskiej, Zakrzyńskiej, Brema, Relskiego i Horowicza** ukaże się na sobotniem przedstawieniu.

W próbach „CZŁOWIEK Z TEKĄ", **sztuka** w 5 aktach Aleksego Fajko. Sztuka otrzyma nową, ciekawą wystawę. Udział w niej bierze cały zespół pod reżyserją **R. Tańskiego**, który zarazem wykona tytułową rolę.

Bilety na najbliższe widowiska są do nabycia w dziennej kasie teatru — składzie mat. piśm. Wł. Czechowskiego.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Październik 15 Czwartek	Dziś: Teresy P. Jutro: Martyniana i Sat. M. m. Wschód słońca: 5.59 Zachód słońca: 4.46

RADJO

WARSZAWA.

Czwartek, 15 października.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. nast. 12.10. Urzęd. kom. Państw. Inst. Met. 12.15. Co słyczać, o czem wiedzieć trzeba. 12.55. Omówienie koncertu z Filh. Warsz. 12.50. Drugi koncert szkolny z Filh. Warsz. 14.50. Muzyka z płyt gramof. 15.05. Kom. gospod. 15.15. Kom. LOPP. 15.25. Wśród książek. 15.45. Kom dla żeglugi i rybaków. 15.50. Program dla dzieci. 16.20. Lekcja franc. 17.10. Smoleńskie boje Radziwiłła przed trzystu laty. 17.35. Koncert kameralny. 18.50. Rozmaitości. 19.15. Giełda roln. 19.25. Program na dz. nast. 19.30 Kom. Tow. do Zachęty Hodowli koni w Polsce. 19.35. Muzyka z płyt gramof. 19.45. Pras. Dz. Radj. 20.00. Feljeton p. t. Tempo dnia dzisiejszego. 20.15. Muzyka podhalańska. 20.30. Koncert europejski z Budapesztu. W przerwie kwadrans lit. 22.15. Płyty gramof. 22.40. Dodatek do Pras. Dz. Radj. 22.45. Kom. meteor. i pol. 22.50. Wiad. sport. 23.00. Muzyka lekka i tan.

Piątek, 16 października.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. nast. 12.10. Urzęd. kom. Państw. Inst. Met. 12.15. Muzyka z płyt gramof. 14.45. Muzyka z płyt gramof. 15.05. Kom. gospod. 15.15. Z życia Polsk. Zespołów Śpiew. 15.25. Odczyt z cyklu dla nauczycieli. 15.45. Kom. dla żeglugi i rybaków. 15.50. Płyty gramof. 16.00. Lekcja angielskiego. 16.20. Tr. ze Lwowa. 16.40. Muzyka z płyt gramof. 17.10. Odczyt z Katowic. 17.35. Muzyka lekka. 18.50. Rozmaitości. 19.10. Giełda roln. 19.25. Program na dz. nast. 19.30. Muzyka z płyt gramof. 19.45. Pras. Dz. Radj. 20.00. Pogad. muz. 20.15. Koncert symf. z Filh. Warsz. W przerwie kwadrans lit. 22.30. Odczyt w jęz. ang. z Krak. 22.45. Dodatek do Pras. Dz. Radj. 22.50. Kom. meteor. i polic. 22.55. Wiad. sportowe. 23.00. Muzyka lekka i tan.

KATOWICE.

Czwartek, 15 października.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Tr. z Warsz. 14.45. Kom. Polsk. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl. 14.55. Intermezzo muz. 15.05. Tr. z Warsz. 15.25. Tr. z Warsz. 15.25. Wśród książek z Warsz. 15.45. Kom. harcerskie. 15.50. Tr. z Warsz. 16.40. Muzyka z płyt gramof. 17.10. Odczyt i koncert z Warsz. 18.50. Rozmaitości. 19.05. Odcinek powieściowy. 19.20. Radjotechnika dla wszystkich. 19.45. Tr. z Warsz. 20.30. Koncert europejski z Budapesztu. W przerwie kwradrans lit. z Warsz. 22.15. Muzyka lekka z płyt 22.40. Tr. z Warsz. 22.45. Kom. z Warsz. i program na dz. nast. 23.00. Muzyka lekka i tan. z Warsz.

Z Kielc.

(k) **Śmiertelne pobicie.** We wsi Lelowiec — Kolonja, gm. Pałecznica, pow. miechowskiego, Józef i Roman bracia Łoje pobili ciężko mieszkańca tejże wsi Szpaka Piotra, lat 16, który w dniu 9 b. m. zmarł. — Sprawców powyższego czynu zatrzymano i przekazano władzom sądowym.

Z Sosnowca.

NOWE CENY MIĘSA WIEPRZOWEGO I WYROBÓW WĘDLINIARSKICH W ZAGŁĘBIU.

Wczoraj w magistracie w Sosnowcu odbyło się posiedzenie komisji cennikowej w sprawie rewizji kalkulacji dotychczasowych cen mięsa wieprzowego i wyrobów wędliniarskich.

Po dokładnych obliczeniach ustalono nowe, zniżone ceny.

Słonina — zł. 2.80 (bez zmiany), schab — zł. 2.50, mięso wieprzowe — zł. 1.90. sadło — zł. 2.80, nogi — zł. 1.60, szynka surowa — zł. 2.15, szynka krajana gotowana — zł. 5.70, baleron gotowany — zł. 5.20, boczek gotowany — zł. 3.40, boczek wędzony — zł. 2.80, polędwica wędzona — zł. 5.90, martadela cytrynowa — zł. 3.80, rolada — zł. 4.50, kiełbasa polędwicowa — zł. 4.60, kiełbasa krakowska — zł. 3.40, kiełbasa serdelowa — zł. 2.80, kiełbasa zwyczajna — zł. 2.86, kiełbasa surowa — zł. 2.60, kadryl — zł. 1.60, serdelki — zł. 3.55, parówki — zł. 4.50, kiszka pasztetowa — zł. 2.80. kiszka tatarczana — zł. 1.20, kiszka zwyczajna — zł. 0.70, kiszka jęczmienna — zł. 0.60, kiszka wątrobiana — zł. 1.60, szmalec — zł. 3.30, szmalec szary do jedzenia — zł. 2.10, rozmaitości — zł. 4.50 i salceson — zł. 2.80.

Ceny te obowiązują od dziś, tj. 15 bm. na całym terenie Zagłębia.

RESTAURATORZY NA BEZROBOTNYCH.

Wczoraj odbyło się zebranie związku restauratorów w Sosnowcu, na którem, po omówieniu spraw zawodowych, na wniosek radcy Kryłoszańskiego postanowiono opodatkować się na rzecz bezrobotnych.

W pierwszą niedzielę po każdym 15 miesiąca, restauratorzy wpłacać będą na rzecz bezrobotnych 5 proc. od ogólnego dochodu.

Piękny czyn pp. restauratorów znajdzie niewątpliwie naśladowców.

Z Będzina.

TRAGICZNA ŚMIERĆ DZIECKA W BAJORZE.

Onegdaj w Łagiszy utonęła w bajorze (t. zw. gliniakach), 6-letnia Władzia Lisówna, zamieszkała przy rodzicach w Łagiszy.

Dziewczynka pasła na łąkach gęsi. W pewnej chwili dostały się one na bajoro. Młoda pastuszka, chcąc je z wody wypędzić poślizgnęła się na stromym brzegu, staczając się na dno bajora.

Zwłoki wydobyto i oddano rodzicom.

Z Czeladzi.

(c) **Z prac komisji PW. i WF.** Na posiedzeniu miejskiej komisji PW. i WF. w Czeladzi omawiana była sprawa boiska sportowego. By uniknąć szkód, jakie się dały zauważyć ostatnio w ogrodzeniu boiska, niszczeniu drzewek itp., postanowiono przyjąć stróża, który wzamian za swą pracę i opiekę, będzie miał do dyspozycji trawę znajdującą się na obszarze boiska. Postanowiono nadbudować parkan do 6 metrów od strony północnej boiska. Kluby „CKS." i „Brynica" wyasygnują na ten cel odpowiednie fundusze, zaś komisja dostarczy robotników.

Lokal na sprzęty sportowe miejskiej komisji PW. i WF. znajdują się w szkole przy ul. Będzińskiej.

(c) **Wznowienie prac w domu ludowym na Saturnie.** Jedna z najżywotniejszych organizacyj kulturalno-oświatowych na terenie Czeladzi, dom ludowy na kolonji urzędniczej „Saturn", po krótkiej przerwie, przystępuje obecnie do wznowienia swych prac.

Sekcja sceniczna domu ludowego rozpoczęła już próby 5-cioaktowego wodewilu Krumłowskiego „Królowa przedmieścia", sztuki granej obecnie z dużem powodzeniem na scenach stołecznych.

Sztuka zapowiada się interesująco z uwagi na dobór sił amatorskich i dobre kierownictwo, które spoczywa w rękach inż. B. Szlauera.

Dochód z przedstawienia dom ludowy przeznacza na biednych i bezrobotnych w Czeladzi.

W najbliższym czasie zorganizowany zostanie cykl odczytów, które odbywać się będą co tydzień na różne aktualne tematy, z różnych dziedzin.

Zjazd prezesów zarządów oddziałów P. C K. województwa kieleckiego w Kielcach.

W ub. niedzielę w lokalu PCK. przy ul. Sienkiewicza odbył się zjazd prezesów zarządów oddziałów polskiego czerwonego krzyża województwa kieleckiego.

Zjazd zaszczycili swoją obecnością prezes zarządu głównego **L. Darowski** oraz naczelny dyrektor dr. płk. **B. Zakliński**. Obradom przewodniczył prezes zarządu okręgu **B. Sosnowski.**

Zjazd był licznie obesłany; reprezentowane były oddziały w Busku, Częstochowie, Jędrzejowie, Kielcach, Olkuszu, Opatowie, Ostrowcu, Pińczowie, Radomiu, Skarżysku, Włoszczowie, Zawierciu, Zagożdżonie.

Na porządku obrad były sprawy budżetowe, akcja niesienia bezrobotnym pomocy i organizacja pogotowia drogowego.

Akcję niesienia pomocy bezrobotnym prowadzą już oddziały w Częstochowie, Sosnowcu, Radomiu i Zawierciu. Pozatem Radom i Częstochowa zorganizowały specjalną pomoc sanitarną. Inne oddziały mają iść za tym przykładem w możliwie krótkim czasie.

W związku z organizowaniem pogotowia drogowego, dowiadujemy się, że na terenie województwa kieleckiego jest już umieszczonych w służbie drogowej 47 apteczek. Czerwony krzyż zobowiązał się przeszkolić służbę drogową, uzupełnić leki w apteczkach oraz kontrolować ich zawartość.

Pod koniec obrad prezes zarządu głównego Darowski odznaczył odznakami honorowemi P. C. K. pp.: **H. Malczewską z Zawiercia, Z. Okrajniową z Olkusza, H. Bełdowską J. Lachnioka z Kielc i J. Kowala z Pińczowa** — za wybitną pracę na polu czerwono - krzyskim.

Kieleckie hjeny bankowe za kratą.

Wczoraj w Radomiu u rejenta Rogójskiego aresztowano Moszkowicza i Friedmana, dyrektorów banku spółdzielczo — handlowego. Pomysłowi dyrektorzy, przeczuwając, że skandaliczne szczegóły ich gospodarki muszą wyjść na światło dzienne, postanowili sprzedać swoje kamienice i ulotnić się zagranicę. Zostali jednak w porę aresztowani i przewiezieni do Kielc. Aresztowanie ich wywołało w mieście ogromną sensację, poczęły, masowo napływać skargi wierzycieli, którzy gromadzili się przed gmachem banku oraz przed gmachem urzędu śledczego, gdzie obaj aresztowani byli przesłuchiwani. Narazie trudno ustalić sumę, na jaką zostali poszkodowani wierzyciele banku; prawdopodobnie wynosi z górą pół miljona złotych. Ujawnienie nadużyć wywołało wśród poszkodowanych olbrzymie wzburzenie. Tłumnie oblegając bank dopominają się oni kategorycznie wypłacenia wkładów. Policja nie chcąc dopuścić do awantur strzeże porządku i ładu. Wieczorem dokonano rewizji w banku i mieszkaniu aresztowanych. Zaznaczyć należy, że ogólną suma na jaką zostali poszkodowani wierzyciele wszystkich 3 banków przekracza miljon zł. Wśród poszkodowanych są przeważnie rzemieślnicy żydzi i kupcy oraz kilka firm, które utrzymywały stosunki handlowe z powyższemi bankami. Podobnych banków, które rozmnożyły się jak grzyby po deszczu w czasie inflancji jest w Kielcach więcej i ze strony powołanych władz należałoby zapobiedz podobnym wypadkom na pprzyszłość.

(c) Odbyło się zebranie członków dozoru szkolnego, na którem omawiano dziwne stanowisko rodziców wobec kierownictwa szkół. Rodzice, w większości wypadków objawiają tak małe zainteresowanie się sprawami szkoły, że udziela się to dzieciom i wpływa na ich stosunek do szkoły i starszych.

Postanowiono przewidzianą w budżecie dozoru sumę 140 zł. na kupno materjałów do robót ręcznych, przeznaczyć na pracownię przyrodniczą.

Z Zawiercia.

(z) **Posiedzenie sekcji dożywiania bezrobotnych.** Onegdaj w magistracie odbyło się posiedzenie sekcji dożywiania, której przewodniczącym wybrany został dyr. Wesołowski. W toku dalszych obrad uchwalono, że na terenie Zawiercia czynne będą dwie kuchnie: jedna w domu ludowym, druga zaś w remizie miejskiej straży ogniowej.

Fundusze na prowadzenie kuchni czerpane będą z subsydjum województwa, z ofiar społeczeństwa i wpływów za obiady. Termin otwarcia kuchni ustalony będzie na następnem posiedzeniu, tj. w najbliższy poniedziałek 19 b. m.

(z) **Straże ogniowe spieszą z pomocą bezrobotnym.** Jeden z oficerów kolejowej straży ogniowej w Łazach, w imieniu całego oddziału złożył w naszej redakcji 15 złotych na rzecz powiatowego komitetu niesienia pomocy bezrobotnym, wzywając inne straże na terenie okręgu zawierckiego do podobnych ofiar.

(z) **Kradzieże.** Przy ul. Włodowskiej z niewykończonego i niezamieszkałego domu Mieczysława Jarży (Zgoda 7) skradziono 3 kopy kapusty i 5 korcy ziemniaków, wartości 50 zł.

* * *

Na gorącym uczynku kradzieży węgla z wagonów schwytano Stanisławę Ziaję (Krótka 60) i Magdalenę Kozioł (Blanowska 3), które osadzono w areszcie.

(z) **Pożar.** Nocy ubiegłej w mieszkaniu i domu Berka Poznańskiego (Marszałkowska 45) od silnie rozgrzanego żelaznego piecyka zapaliła się drewniana ściana. Przybyłe natychmiast straże fabryki szkła i miejska pożar w zarodku stłumiły.

(z) **Repertuar kin.** Kino Uciecha: — „Potępieńcy". Kino Stella: — „Świat bez granic".

EGZEKUTORZY NA MOTOCYKLACH.

Egzekutorzy na motocyklach pojawili się na ulicach Pragi czeskiej. Mają oni tyle do roboty wskutek kryzysu i wzrastającej niewypłacalności podatników, iż władze skarbowe postanowiły wyposażyć ich w motocykle, aby mogli nadążyć z wypełnianiem swych czynności urzędowych.

KINO NA PIERWSZEM MIEJSCU.

Największą frekwencją cieszą się w wielkich miastach kina. W Berlinie kina rozporządzają 187.677 fotelami, a przewinęło się przez nie w ciągu 1931 r. (do 1 września) 56 miljonów widzów; 41 teatrów berlińskich posiada 50.000 miejsc, a frekwencja w tym samym, co wyżej czasokresie wyniosła 2 i pół miljona osób; natomiast teatrzyki, varietes i kabarety, które posiadają tylko 17.000 miejsc, wykazały frekwencję dwa razy większą ,niż teatry, bo zgórą 5 miljonów osób.

Przedruk wzbroniony.

J. S. FLETCHER.

Człowiek o dwóch nazwiskach

POWIEŚĆ.

Przekład autoryzowany z angielskiego.

38.

— Czy Mazaroff wspomniał panu co o tym człowieku, za pierwszym razem lub za drugim? — zapytał Kloop.

— Ani słowa. Zauważyłem, że rozmawiali z sobą w taki sposób, jakby byli dobrymi znajomymi — odparłem. — Pomyślałem sobie nawet, że musieli się poznać w Londynie.

— Czyby pan poznał tego człowieka? — zapytał Kloop.

— O, tak. Mogę panu podać rysopis: młody, blondyn, bardzo świeża cera, bardzo elegancko ubrany — odrzekłem. — Wiek: około dwudziestu pięciu lat.

— Czy w oberży Pod Słonką byli jeszcze jacy inni goście oprócz pana i Mazaroffa? — zapytał Kloop.

— Nie. Wszystkie numery były puste, chociaż ciągle zajeżdżali turyści, podróżujący samochodami na północ lub na południe. Ale ci zatrzymywali się tylko na czas posiłku. W wieczór mordu oberża była przepełniona z racji jarmarku w okolicy. Jednocześnie przyjechała samochodami duża partja turystów i słyszałem, jak gospodyni skarżyła się, że nie może się nimi zająć, tak jak powinna, bo „jarmarczna hołota" nie daje jej spokoju. Ci lepsi goście siedzieli w t. zw. „kawiarni", ale ja tych nie widziałem. Samochody czekały przed oberżą. Ja i Mazaroff mieliśmy swoją prywatną bawialnię.

Kloop splótł ręce i, położywszy je na stole, spojrzał na nas pokolei.

— Mnie się zdaje — rzekł — że morderca mógł tropić Mazaroffa od samego Londynu, czekając odpowiedniej okazji, żeby go zamordować. Naturalnie skorzystał z jego samotnej, wieczornej wyprawy na wrzosowiska i zrobił, co zamierzał.

— Czy w celu rabunku? — zapytał Crole.

— Może — a może w jakim innym — odpowiedział Kloop. — Pisma przytaczają zeznania pana Holta, że Mazaroff miał prawdopodobnie przy sobie większą sumę pieniędzy i kosztowności — i tak musiało być. — On należał do tych ludzi, którzy zawsze noszą przy sobie dużo pieniędzy i jego kosztowności przedstawiały wielką wartość. Ale może miał jeszcze co innego, coś takiego, że aby mu to odebrać, zaryzykowano morderstwo. Może panowie wiedzą o czemś takiem, albo się domyślają?

— Niestety, nie — odrzekł Maythorne. — Prawdę mówiąc, przyszliśmy do pana w tej nadziei, że pan, jako przyjaciel Mazaroffa, będzie nam mógł udzielić jakich wskazówek. Jak pan sądzi, co on mógł mieć?

Kloop spojrzał na swój zegarek, poczem wstał, zabierając ze stołu gazety.

— Przejdziemy do palarni — rzekł. — Zapalimy cygara i ja opowiem panom, co wiem o Mazaroffie. Może to się panom na co przyda, chociaż mnie się zdaje, że aby znaleźć klucz do tajemnicy tego morderstwa, trzebaby się dowiedzieć, co Mazaroff robił od chwili swego powrotu do Anglji. — Ale — pomyślmy najpierw o cygarach.

Kloop był najwidoczniej wielkim znawcą tytoniu. (Później okazał się równie wielkim znawcą diamentów). Dla niego cygara hotelowe były tandetą. Zaprowadziwszy nas do palarni, posłał chłopca na górę do swego pokoju, po pudełko cygar, które polecił nam z prawie ojcowską pieczołowitością. Sam zapalił z charakterystyczną miną człowieka, dla którego nałóg palenia jest sztuką, użyciem i ostoją równowagi nerwowej. Przez parę minut milczał zadumany, poczem błysnął wspaniałym diamentowym pierścieniem, który nosił na małym palcu i rzekł:

— A więc, wracając do biednego Mazaroffa — znałem go od wielu lat — byliśmy w wielkiej przyjaźni.

— Przepraszam — przerwał Maythorne — ale nasunęła mi się jedna uwaga i nie chciałbym jej zapomnieć. — Pan czytał w pismach, że podług wszelkiego prawdopodobieństwa prawdziwe nazwisko Mazaroffa było: Andrzej Merchison? Czy pan wiedział, że on się tak nazywa?

— Nie wiedziałem — odrzekł Kloop. — Ale — dodał z uśmiechem — bardzo wierzę, że mogło tak być i nie zawahałbym się założyć, że on się jednak nazywał Andrzej Merchison. Wiem w każdym razie, że był bardzo tajemniczy. Wiem również z wszelką pewnością, że pochodził z północnego pogranicza Anglji. Mówił szkockim akcentem i mógł być nawet szkotem. Podróżowałem w tamtych stronach i orjentuję się. Mazaroff miał nieomylny akcent. Ale zawsze znałem go jako Salima Mazaroffa i w ciągu całej naszej przyjaźni nie słyszałem od niego nic o jego pochodzeniu.

— To znaczy, jak długo? — zapytał Maythorne.

d. c. n.

Nowy system pedagogiczny w więzieniach polskich

Trzy klasy więźniów. — Ulgi i przedterminowe zwolnienia.

Od 1 b .m. obowiązuje we wszystkich więzieniach polskich nowy regulamin więzienny. Regulamin ten wprowadza do wykonania kary doniosłą inowację, w postaci systemu progresywnego, uznanego powszechnie za najlepszy sposób wykonania kary pozbawienia wolności.

Więziennictwo w dotychczasowej swojej postaci poprostu zbankrutowało i nie należy łudzić się co do tego ,iż drobne zmiany potrafią zmienić ten stan rzeczy.

W systemie progresywnym los każdego więźnia zależy od niego samego. W miarę postępów w pracy i nauce, przy nienagannem zachowaniu się, przechodzi on kolejno różne stopnie, osiągając stopniowo cały szereg ulg i udogodnień w życiu więziennem, aż do skrócenia wyznaczonej mu przez są kary.

Regulamin polski przewiduje stosowanie systemu progresywnego tylko w stosunku do więźniów, skazanych na karę więzienia ponad trzy lata.

Przestępcy, odbywający karę według systemu progresywnego, przechodzą kolejno przez trzy klasy.

W pierwszej klasie winni przebywać conajmniej sześć miesięcy (recydywiści 12 mies.). Warunkiem przeniesienia do klasy wyższej jest uzyskanie przez więźnia określonej ilości punktów.

Za wyjątkowo dobre zachowanie się, pilność oraz postępy w nauce i pracy, przestępca otrzymuje tygodniowo do 10 punktów.

Złe zachowanie się, brak niezbędnych postępów oraz pilności w pracy, powoduje zmniejszenie liczby punktów, wskutek czego następuje odroczenie awansu lub degradacja do klasy niższej.

Więźniom klasy pierwszej nie przysługują żadne ulgi regulaminowe. Więźniowie klasy drugiej mają możność korzystania z książek z poza bibljoteki więziennej, otrzymywania większego zarobku, uczęszczania na organizowane w więzieniu koncerty, przedstawienia teatralne i audycje radjowe ,mają prawo palić tytoń przyjmować odwiedziny raz na dwa tygodnie, wysyłać i otrzymywać jeden list raz na dwa tygodnie oraz korzystać z jednogodzinnej dodatkowej przechadzki.

Więźniowie klasy trzeciej korzystają z wszelkich ulg regulaminowych, a nadto otrzymują pozwolenia na: przyjmowanie odwiedzin raz na tydzień bez siatki, wysyłanie i otrzymywanie jednego listu tygodniowo, korzystanie z dwugodzinnej przechadzki, korzystanie z oświetlenia w celi do godziny 22 ,korzystanie z własnej odzieży i pościeli, dogodniejszych cel i lepszego pożywienia, prenumerowanie gazet i czasopism.

Więźniowie klasy trzeciej po otrzymaniu niezbędnej liczby punktów i odbyciu conajmniej dwuch trzecich kary, mogą być przedterminowo zwolnieni. Ci zaś więźniowie, którzy nie wykazują poprawy, lub którzy ze względu na złe zachowanie mogą wpływać demoralizująco na innych więźniów, zostają pozbawieni prawa odbywania kary według systemu progresywnego i muszą zostać przeniesieni do więzień izolacyjnych.

Każdy doświadczony kierownik więzienia wie o tem, iż najlepiej w więzieniu zachowują się z reguły niebezpieczni zawodowi przestępcy, którzy umieją się przystosować do warunków więziennych i oczekują w związku z nienagannem zachowaniem się na przedterminowe zwolnienie.

O poprawie więźnia sądzić można dopiero po dokładnem zapoznaniu się z nim w czasie systematycznej pracy wychowawczej, po dłuższem obserwowaniu go i badaniu w różnych okolicznościach życia więziennego.

System progresywny nakłada duże obowiązki na wszystkich funkcjonarjuszy więziennych. Rezultat tego systemu zależy bowiem od umiejętnego pedagogicznego oddziałania na więźniów, od specjalnego nastawienia personelu więziennego, które spowoduje zupełne zerwanie z dotychczasowym szablonem w traktowaniu więźniów.

Dlatego też w więzieniach, w których będzie stosowany system progresywny, personel więzienny zarówno wyższy, jak i niższy ,musi przejść specjalne przeszkolenie teoretyczne, a na kierownicze stanowiska powinni znaleźć się ludzie o wyższem wykształceniu.

Opowieść sentymentalna o człowieku,

który łapał kule rewolwerowe!

Faktem niejednokrotnie stwierdzonym jest, że Opatrzność z niesłychaną troskliwością opiekuje się — pijakami.

Oczywiście musi to być

pijak rasowy.

Obywatel Wilna, Jan Kudła jest entuzjastą wogóle

spirytusu,

który popija zaprawiony pieprzem i djabelskiem zielem. Oczywiście, że tego rodzaju „coctail“wypity w większych ilościach daje niepokojąco znać o sobie.

Tak było i z panem Janem Kudłą, który podpiwszy rzetelnie w miasteczku, wracał furką do domu

podśpiewując rzewnie,

a potoczyście.

Musiały to być piękne melodje. skoro z mroków nocy wyczarowały one pięciu cudacznie uczernionych gentelmanów, którzy zatrzymali konika i otoczyli wózek Kudły zwartym wianuszkiem.

Gospodarz, zamiast przerazić się

parsknął śmiechem

(dobroczynny wpływ spirytusu z pieprzem...). Ale ludziom z uczernionemi twarzami wcale nie było do śmiechu, zaczęli potrząsać Kudłą, tarmosić go, gwałtownie domagając się pieniędzy. Wszystko na nic, kmiotek śmiał się jak szalony, podobała mu się bowiem bardzo

ta maskarada.

To już ostatecznie rozgniewało bandytów. Jeden z nich wyciągnął rewolwer i prawie przykładając

broń do piersi

Kudły — strzelił.

Strzelił raz, strzelił drugi raz, a Kudła nic!

Z nonszalancją wsadził rękę za pazuchę, chwilę pogmerał i — — oszołomionym bandytom rzucił w twarz dwie kule browningowe.

Ale nie na tem koniec.

Chłopek pod wpływem strzałów wytrzeźwiał, a ponieważ siły miał dość, więc złapał pierwszego z brzegu bandytę za bary i

machnął nim

aż ziemia jęknęła. Napastnicy przeżegnali się pokryjomu i — zbiegli czemprędzej przeświadczeni, że spotkali — „ducha“...

A tu poprostu, Kudło miał na sobie dwa kożuchy, między które schował kupioną na jarmarku blachę. Kule przebiły pierwszy kożuch i

ześlizgnęły się

po blasze...

W samochodzie zaprzężonym w cztery rumaki przygalopował do Warszawy cadyk-cudotwórca

Wielką uroczystość obchodzili żydzi w Falenicy.

Uroczystością tą było otwarcie nowej bóżnicy i

przeniesienie cennych rodałów do nowego domu modlitwy.

Na uroczystość tę zaproszono cadyka - cudotwórcę z Grodziska.

Wiele i wspaniałych przygotowań poczyniono na przyjęcie tak dostojnego gościa. Orkiestra witała cadyka - cudotwórcę

grzmiącymi i pełnymi ognia marszami,

konna banderja zaś, której uczestnicy poubierani byli

w kraśne mundury wszystkich epok

rwała z kopyta — towarzysząc samochodowi dostojnego gościa

od rogatek Warszawy, aż do Falenicy.

Uroczyście otwarto nową bóżnicę, uroczyście wniesiono do niej nowe rodały, poczem cadyk i wierni zasiedli do uczty, na której

lało się przez dwadzieścia siedem godzin

wspaniałe wino palestyńskie, nie mające sobie równego.

Wreszcie nadeszła smętna chwila odjazdu.

Cadyka, który przez Warszawę powrócić miał do Grodziska

odprowadzono do samochodu.

Samochód otoczyła konna banderja. wśród okrzyków tłumów

— Zoł lejben! Hoch!

Zoł lejben unzer rebe!

Zawarczał motor samochodu, zarżały ogniste rumaki i orszak ruszył do Warszawy.

Nieszczęścia jednak chodzą i po cadykach. W drodze do Warszawy

samochód zepsuł się nagle

i to zepsuł się tak dokumentnie, że nie można go było doraźnie naprawić.

Cadyk niecierpliwił się wyraźnie. Uczestnicy banderji

drapali się z namysłem w głowy.

Wreszcie wpadli na dobry pomysł.

— A pferde!

nym a pferde cu auto! —

zawołali co sprytniejsi.

W mgnieniu oka

cztery rzeźkie siwosze

zaprzągnięto do samochodu. Na ustach cadyka - cudotwórcy ukazał się uśmiech zadowolenia.

Szofer siadł na chłodnicy i zaciął rumaki.

Banderja otoczyła niezwykły pojazd, który pomknął do rogatek stolicy.

Tam dopiero

„rebe“ przesiadł się

do sprowadzonej taksówki i odjechał na dworzec.

Życie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa 14. 10.

Warszawa dolar 8.89
do 8.87 i pół
Nowy Jork 8.919
Holandja 362.50
Londyn 34.65 — 34.75
Paryż 35.16
Praga 26.42
Szwajcarja 175.15
Berlin 206.—
Ruble złote 5.47 i pół gr. za rubla
Tendencja walut słabsza.

AKCJE i POŻYCZKI.

Warszawa, 14. 10.

Bank Polski 110.00
4 proc. Poż. Inwest. 74.00
4 proc. Poż. seryjna 80.00 do 80.50
6 proc. Poż. Dolarowa 59.50
3 proc. Poż. Budowlana 31.00
7 proc. Stabiliz. 55.50 — 54.25

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, 14 10

Żyto 20.50
Pszenica 20.25 — 20.75
Groch „Wiktorja“ 20.00 — 24.00
Ziemniaki 3.00 — 3.20
Reszta notowań bez zmian.

Ach, ta miłość!

ZAKOCHANY DETEKTYW ZAPOMNIAŁ O OBOWIĄZKU.

Do portu w Lizbonie przybił parowiec z Południowej Ameryki „Montevideo“. Wśród licznych pasażerów wysiadła też pewna

piękna dama w towarzystwie dwu panów

i wsiadła wraz z nimi do samochodu.

Nikt z obecnych nie przypuszczał nawet, że owa dama jest zbrodniarką, a wykwintni panowie detektywami.

Pani Raipherson zamordowała przed kilkoma laty męża, poprostu dlatego, że odkrył jej zdradę, poczem

uciekła do Ameryki Południowej.

Wydelegowano za nią najzdolniejszego detektywa ze Scotland Yardu.

Udało mu się względnie szybko natrafić na ślad pani Raipherson w Argentynie, ale

tu zaszło coś niespodziewanego.

Detektyw zakochał się w pięknej kobiecie i zamiast ją aresztować, wyjechał z nią do Montevideo.

Tu detektyw i zbrodniarka zamieszkali razem i wiedli idyliczne życie.

Tymczasem w Anglji zabójczynię męża

skazano zaocznie na śmierć.

Chodziło o sprowadzenie jej do kraju.

Zrobiono nową próbę.

Wysłano tym razem dwu detektywów.

Jeżeli jeden znowu zakocha się w pięknej i uwodzicielskiej zbrodniarce, zostanie jeszcze drugi, który oprze się jej wdziękom.

Z dwu detektywów tym razem nie zakochał się żaden.

Aresztowali zbrodniarkę, ale swego kolegi, a jej towarzysza już nie znaleźli.

Swe zdolności detektywne zużyje teraz na wykręcanie się z rąk sprawiedliwości.

Czy wiecie, że...

W Melbourne (Australja) nie wolno w święta i niedziele wydawać gazet.

W Anglji sporządzono z aluminjum najlżejszą drabinę, jaka istnieje na świecie, waży ona bowiem tylko 2 uncje.

W Filadelfji na wystawie ogrodniczej wznieniono wieżę wysokości 16 metrów z jabłek, gruszek, ananasów i bananów.

Liczba rolników w Stanach Zjednoczonych zmniejsza się stale od r. 1820 (88 proc.) ogółu ludności) w szybkiem tempie, tak, iż w r. 1900 wynosiła tylko 35.7 proc., a w r. 1920 nie więcej, niż 25 proc. ogółu ludności.

HUMOR.

nię i przesiewa ją przez sito. Piasek
Jak się łapie lwy? Bierze się pusty-
przelatuje ,a lwy pozostają na sicie.

* * *

— Jaki ten malec podobny do swego ojca!

Matka: — To tylko teraz, z powodu ząbkowania. Zazwyczaj ma twarzyczkę o wiele przyjemniejszą.

* * *

Lekarz: — Czy dała pani mężowi środek nasenny, który mu zapisałem?

— Tak, panie doktorze. Ale co miałam kłopotu z budzeniem męża co dwie godziny!...

* * *

Pani domu do żebraka: — To bezczelność zjawiać się znowu, gdy dopiero w południe dostaliście cały obiad. Czy myślicie, że my jadamy tylko po to, żeby się dla was zostawało?

* * *

— Ładne paletko sobie sprawiłeś. Na jedwabiu?

— Nie, na raty.

* * *

— Wreszcie Emilja zgodziła się zostać moją żoną.

— Dobrze ci tak. Dlaczego byłeś tak uparty?

* * *

— Dlaczego twoja matka nie życzy sobie naszego małżeństwa?

— W naszej rodzinie jest pięć osób, a twój samochód jest czteroosobowy.

* * *

Jakiś chemik wynalazł podobno surowicę, która czyni człowieka odważnym, tak, że każdemu niebezpieczeństwu patrzy śmiało w oczy.

— Wiesz, może kazalibyśmy sobie zrobić zastrzyk tej surowicy prewencyjnie, na wypadek nowych podatków.

Straszliwe „czarne msze” sekty satanistów

Wykrycie europejskich centrali zbrodniczej międzynarodówki degeneratów.

W Helsingforsie dokonano przed kilku dniami przerażającego odkrycia. Ktoś rozkopywał groby na cmentarzu, wydobywał zwłoki i krajał je i części ciała wrzucał do rzek i jezior.

Żmudne śledztwo doprowadziło do ujęcia hjeny smentarnej, w osobie grabarza Seraminiego.

Saramini oskarżony został o **odgrzebywanie trupów z cmentarza i sprofanowanie conajmniej 40 grobów.** Już w pierwiastkowem śledztwie dowiedziono mu, że przy świetle latarki wykopywał trupy, otwierał je,

odpiłowywał narzędziami chirurgicznemi głowy, ręce i nogi, poczem zasypywał mogiłę, a obicęte członki ludzkie przywiązywał postronkiem do kamienia i wrzucał do pobliskiego jeziorka.

Zdawało się, że wykrycie zbrodniarza w osobie dozorcy cmentarza, zakończyło dalsze śledztwo. Jednakże policja fińska

zainteresowała się narzędziami chirurgicznemi,

przy których pomocy degenerat ćwiartował trupy. Stwierdzono, że na piłach i lancetach

znajdowały się jakieś tajemnicze znaki.

Saramini nie chciał wyznać, skąd posiada te narzędzia i co oznaczały

te symbole

wyryte na rękojeściach przyrządów. Dalsze dopiero śledztwo

doprowadziło do sensacyjnego odkrycia.

W mieszkaniu Saramaniego znaleziono korespondencję i broszury, które naprowadziły na wykrycie organizacji satanistów, związanej z tajną centralą satanistów w Londynie. Śledztwo trzymane jest w ścisłej tajemnicy.

Wiadomo jednak, że grabarz miał licznych wspólników.

Okazuje się, że świeżo wygrzebany bądź zabrany z kostnicy trup, służył do obrzędu

„czarnej mszy“,

gdzie trupa składano na ołtarzu, poczem zgodnie z **ohydną liturgją, krajano go.** Saramimi odnosił później zwłoki na cmentarz, lub też **topił je w stawie.**

Na zasadzie znalezionej w mieszkaniu jego korespondencji z Londynem i Paryżem, policja fińska zawiadomiła o strasznem odkryciu policję angielską i francuską, które rozpoczęły

energiczne śledztwo

celem wykrycia ohydnej szajki.

Policja angielska od dłuższego już czasu była zainteresowana

tajemniczem znikaniem młodych osób, w szczególnośści kobiet.

Również i policja francuska od czasu do czasu

wyławiała z Sekwany części zwłok lub całe zwłoki,

których zagadki nie rozwiązano. Obecnie śledztwo zostało skierowane na wykrycie obu europejskich central satanistów w Londynie i Paryżu.

Ponieważ „czarna msza“ krajanie zwłok **lub żywych w czasie przerażających swoją ohydą praktyk, na Zachodzie było niewątpliwie utrudnione, wybitni kapłani sekty satanistów wyjeżdżali na te nabożeństwa do Helsingforsu,**

choć nie ulega wątpliwości, że i w Londynie i Paryżu tego rodzaju obrzędy były odprawiane.

Cała afera przybiera olbrzymie rozmiary.

PRZED WYBORAMI W ANGLJI.



„Główna kwatera“ angielskiej partji pracy. Jak widać wre już tam gorączkowa praca przedwyborcza.

„Nie pójdę do przytułku!”

krzyknął... głuchoniemy

Na wszelkie pytania, kim jest, skąd **się tu wziął** i co robi

piękny młody człowiek kiwał głową i milczał.

Działo się to przed miesiącem w duńskiem miasteczku Nyborg, na posterunku policyjnym. Nic nie wskazywało na jego pochodzenie: ubranie nie nosiło żadnej firmy, nie miał przy sobie papierów.

Po godzinnej indagacji, napisał na kartce po angielsku:

„Jestem anglik, z zawodu optyk“.

To było wszystko.

Nic więcej z niego nie wydobyto. Przewieziono go do szpitala. Tu lekarze orzekli, że

młodzieniec stracił całkowicie pamięć na skutek jakiegoś przejścia.

Prasa duńska zaczęła zapełniać szpalty opisami „tajemniczego anglika w Nyborg“, litościwe damy zasypywały pięknego chłopca kwiatami i czekoladkami.

Tajemniczy nieznajomy

wąchał róże, opychał się cukierkami i milczał.

Upłynęło parę tygodni. Anglik miewał się coraz lepiej, porozumiewano się z nim zapomocą liścików, bo wciąż nie słyszał, ani nie mówił. Pamięć mu nie wracała.

Wreszcie szpital miasta Nyborga doszedł do wniosku, że tak dłużej być nie może: nieznajomy nie może dłużej przebywać w szpitalu.

Postanowiono

przenieść go do przytułku dla ubogich.

Zakomunikowano mu to na karteczce.

I wtedy, stał się cud.

Głuchoniemy anglik przemówił najczystszą niemczyzną:

— Żebyście mnie nawet gwałtem ciągnęli, do przytułku nie pójdę.

Tajemniczy anglik okazał się 21-letnim Ryszardem Keim, optykiem z Frankfurtu.

Zrobił on „kawał“ duńczykom i przez miesiąc dobrze mu się działo.

Teraz, jednak, przeniosą go, i to już nie do przytułku, tylko do więzienia.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Nauka i wychowanie.

PO uzyskaniu dyplomu w Paryżu członek Związku profesorów tańca we Francji, a także Związku choreografów w Polsce Nina Cichoniowa rozpoczyna dziś w całkowicie odnowionym lokalu dawnej „Lutni“, Warszawska 22, tel. 4-92 o godzinie 8 Kurs najmodniejszych tańców. Ceny znacznie zniżone.

POSADY i PRACE.

MAJSTER młodszy, względnie ślusarz-brygadzista z dłuższą praktyką na robotach konstrukcyjnych, w szczególności rozjazdach kolejowych, potrzebny od zaraz. Zgłoszenia tylko pisemne z podaniem dotychczasowej pracy i załączeniem odpisów świadectw skierowywać należy pod adresem Spółki Akcyjnej „Bracia Bauerertz“ w Mijaczowie, poczta Myszków. Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

POTRZEBNE dziewczynki do roznoszenia gazet od 18 lat. Zgłaszać się z rodzicami do „Expresu“ w Dąbrowie.

WSPÓLNIKA do interesu rentownego poszukuję. Kapitał 5 — 6 tysięcy złotych. Wiadomość: Korzec, Sosnowiec, Wapienna 4.

POTRZEBNA zdolna maszynistka do pracowni trykotarzy. Wiadomość Będzin, Zagórska 17 St. Kubicki.

LOKALE.

POKÓJ z kuchnią, światło elektryczne do wynajęcia. Ul. Rudna 15-a.

DO wynajęcia zaraz mieszkanie pojedyńcze ze śpiżarką. Sosnowiec, ulica Rudna 21.

POKÓJ do wynajęcia umeblowany z osobnem wejściem dla urzędnika. Wiadomość: „Expres“, Dąbrowa.

Kupno i sprzedaż.

SPRZEDAŻ lampek elektrycznych po zniżonych cenach. Zamieniam wypalone lampki. Sosnowiec, 1-go Maja 30 w podwórzu, Stępowski.

DRZEWKA owocowe już czas sadzić. Szkółka drzewek, Zawiercie, Senatorska Kaszyński.

KOMITET Właścicieli gruntów w Czeladzi, Parkowa, sprzeda tanio nowy siewnik firmy Ventzki Grudziądz.

Zgubione dokumenty.

LUCJAN Kwaterski zgubił portfel zawierający dowód osobisty wydany przez magistrat Sosnowca, zaświadczenie wojskowe, wydane przez P. K. U. Sosnowiec, książkę rzemieślniczą, wydaną przez Cech Piekarski w Sosnowcu. Znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Batorego 10.

UNIEWAŻNIA się zgubioną legitymację, wydaną przez biuro Pośrednictwa Pracy w Kielcach na nazwisko Józefa Piwowarczyka.

UNIEWAŻNIA się zgubioną książkę Kasy Chorych, wydaną w Kielcach na nazwisko Kuca Bolesława.

ŁASIŃSKI Stanisław zgubił dowód osobisty, wydany przez magistrat Sosnowca.

SZULIM Frajman zgubił książeczkę wojskową, wyd. przez P. K. U. Sosnowiec.

WOJCIECH Wójcik zgubił legitymacje zasiłkową, wydaną przez P. U. P. P. Zawiercie.

DRABEK Jan zgubił książeczkę kasy chorych Nr. 64322, wydaną w Sosnowcu.

GODZIC IGNACY zgubił dowód osobisty, wydany przez starostwo Będzin, książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Będzin, i legitymacje zasiłkową, wydaną przez Fundusz Bezrobocia w Będzinie.

LUBIEŃ Stanisław zgubił świadectwo przemysłowe na handel skór, wydane przez Urząd Skarbowy w Będzinie.

JÓZEF Asendy zgubił książkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Warszawa.

ZGUBIŁEM dowód osobisty z fotografją i weksel w okolicy Niwki, na nazwisko Latacz, które unieważniam.

JAN Woźniak zgubił książeczkę kasy chorych, wydaną w Sosnowcu.

Matrymonjalne.

WDOWA, lat 40, posiadająca trochę gotówki, oraz mieszkanie, nadające się na każdy interes, pragnie zawrzeć znajomość z panem w równym wieku, trzeźwym, fachowcem, cel matrymonialny. Oferty pisemne do administracji „Expresu“ pod „Przyszłość“.

RÓŻNE.

GŁUCHOTA uleczalna. Wynalazek Eufonja zademonstrowany specjalistom. Usuwa przytępiony słuch, szum, cieknienie uszów. Liczne podziękowania. Żądajcie bezpłatnej pouczającej broszury. Adres: Eufonja Liszki k/Krakowa.

ZNALEZIONO psa czarnego, żółte łapy. Do odebrania Żywiołek Czesław, Zawiercie, Mickiewicza 9.

STANISŁAW Filip koncesjonowany mistrz kominiarski przeniósł swą siedzibę z Kuźnicy na ul. Dekerta 6 m. 12. Telefon 13-84.

DYPLOMOWANO masażystka i kosmetyczka wróciła. Masaże i wszelkie zabiegi kosmetyczne, oraz masaże leczni cze według zleceń pp. lekarzy. Sosnowiec, ul. Staszica Nr. 17 m. 3, telef. 4-72.

WAŻNE dla m. Czeladzi, Saturna, Piasków i Milowic. Nowootworzony zakład fryzjerski damsko - męski w Czeladzi przy ul. Milowickiej Nr. 20, wykonywa strzyżenie, ondulacje, manicure, masaże elektryczne, utrwalanie koloru włosów, brwi i rzęs. Ondulacje i manicure wykonywa się na życzenia poza zakładem. Wł. Drygalak.

RYFKA Warszawska uruchamia wynajęty próżny sklep na konfekcję męską, przy ul. Warszawskiej 20 od 18 października.

ZA DŁUGI brata Stanisława w mojem lokalu nie odpowiadam, meble są moją własnością. Roman Wojsa Szczodra 8.

EMALJOWE szyldziki na groby wykonuje Zakład Rytowniczy D. Szajn, Sosnowiec, ul. Warszawska 10, Telefon nr. 7-25, po cenach najniższych.

CHRZEŚCJAŃSKI Zakład zegarmistrzowski W. Niepoń, ulica Czysta Nr. 7. wykonuje wszelkiego rodzaju reperacje zegarów wieżowych, ściennych, kieszonkowych, antyków, chronometrów, zegarów kontrolnych samochodowych itp. z gwarancją 3-ch letnią, wykonanie solidne a najlepiej się przekonać.

REKLAMA JEST DŹWIGNIĄ HANDLU!

Wydawca: Helena Monsiorska.

Druk. „Expres Zagłębia“ Sosnowiec, ul. Teatralna 1, tel. 4-94.